

Fakty i Mity - a fakty i mity

Autor tekstu: **Kaz Działka**

„I couldn't agree more”, czyli „trudno mi się bardziej zgodzić”. Taki to właśnie idiom angielski przyszedł mi na myśl po przeczytaniu [listu Pani Ewy Ende do Redaktora „Faktów i Mitów”](#). W swoim liście, Pani Ende stwierdza, między innymi, że: *„Przyczyn obecnego stanu rzeczy w Polsce, nie należy szukać wyłącznie w Kościele i jego urzędnikach, ale w samej religii... Dlatego smuci mnie, że „Fakty i Mity”, które dla wielu Polaków stanowiły ostatnią deskę ratunku na wprowadzenie radykalnych zmian, zawiodły, bo wciąż propagują religię chrześcijańską”*.

Ja też kiedyś miałem wielką nadzieję, że „Fakty i Mity” staną się „ostatnią deską ratunku” i sensacją dziennikarską, nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Wielokrotnie gratulowałem red. Romanowi Kotlińskiemu odwagi cywilnej, niezwyklej w skatoliczonej Polsce, jaką on, uważam, posiadał decydując się na ujawnienie fałszu, przestępczości, hipokryzji i pazerności politycznej polskiego Kościoła katolickiego.

Oczywiście red. Kotliński nie był pierwszym, który odważył się stanąć oko w oko z Goliatem watykańskim. Odważną, mądrą, wnikliwą i elokwentną krytykę Kościoła katolickiego, który zawsze mieszał się do polityki i jest odpowiedzialny za tragiczne zniszczenie naszej tożsamości słowiańskiej, zaferowali wcześniej tak wybitni działacze „Zadrugi” jak [Jan Stachniuk Nota biograficzna](#) i [Antoni Wacyk Nota biograficzna](#) (od którego kiedyś otrzymałem cenny list). Ale red. Kotlińskiemu należy się specjalne uznanie za stworzenie tygodnika o masowym obiegu, zdolnym uświadomić wreszcie przeciętnemu Polakowi nasze tysiącletnie zniewolenie przez obcą, żydowską, antysłowiańską i czasami wręcz antyhumanistyczną ideologię, która trzyma umysł ludzki na uwięzi już od dwóch tysięcy lat.

Dla szybkiego wyjaśnienia chcę dodać, że osobiście nie mam nic przeciwko chrześcijaństwu jako religii żydowskiej — ale tylko dla Żydów i tylko dla małej ich grupy, bo większość Żydów, całkiem sensownie, odrzuciła wiarę w „Chrystusa, Syna Bożego” i pozostała wierna swej tradycyjnej religii. Jak każda religia, chrześcijaństwo powstało jako sekta w obrębie danej grupy etnicznej, jaką w tym wypadku byli Żydzi w prowincji galilejskiej pod zaborem rzymskim, ok. 2000 lat temu.

Stanowisko moje jest chyba typowe dla neopogan w ogóle. W swojej pracy „Kształtowanie się ideologii ukraińskiego neopogaństwa na przykładzie poglądów Lwa Syłenki”, Andrzej Kopiński pisze:

Zdaniem neopogan, każdy naród powinien posiadać własną odrębną od innych religię. Taka religia jest niezbędnym czynnikiem leżącym u podstaw odrębnego narodowego bytu, który gwarantuje temu narodowi pełną ekskluzywność i niezależność. Powinny cieszyć się nią wszystkie narody świata, bowiem „żaden naród nie ma prawa panować nad innym narodem”. W konsekwencji „każdy powinien troszczyć się o swoją oryginalną duchową i fizyczną niepowtarzalność. Ona czyni go niezależnym i wielkim. Bez niej, bez własnej duchowości, obowiązkowo niezależnej od obcych sił, naród nie może być narodem pełnowartościowym”.

To, że od kilku wieków Polska jest chrześcijańska powinno być uznane za taki sam nieszczęsny absurd, jak gdyby była buddyjska czy islamska. Wszystkie religie były i powinny pozostać ograniczone w swoim zasięgu przez ich etniczny charakter, bo taka jest ich geneza. Poszczególne grupy etniczne, czasami przez zapożyczenia z innych religii, tworzą religię odpowiadającą kulturowym potrzebom danej społeczności etnicznej. Dla etnicznie odpowiedzialnego Polaka istnieją teraz dwie opcje: albo powrót to religii słowiańskich, albo przyjęcie naukowego poglądu na świat, który może się manifestować jako racjonalizm, agnostycyzm, ateizm, świecki humanizm czy jakiś inny taki „izm”.

Takie są podstawowe fakty dotyczące religii. Nie bóg ani bogowie tworzą religie, ale bogów i religie tworzą ludzie w obrębie własnej kultury. Nie bóg ani bogowie objawiają „słowo boże”: „słowo boże” to słowo ludzkie.

Powracając do „Faktów i Mitów”: Po jakimś czasie nie mogłem ignorować dowodów na to, że red. Kotliński nie jest Stachniukiem czy Wacykiem. I nie musi być. Ma prawo starać się zarobić, jak najwięcej pieniędzy na przez siebie rozkręconym biznesie, który nazywa się „Fakty i Mity”. Ma do tego prawo, choćby dlatego, że na tym w końcu polega inna ideologia, równie nam obca jak żydowskie chrześcijaństwo. Mam tu na myśli wulgarny kapitalizm amerykański, zwany oszukańczo „demokracją” albo „wolnym rynkiem”, który szybko zadomowił się w

skatoliczonej Polsce po upadku innej jeszcze obcej ideologii: komunizmu. Według amerykańskiego kapitalizmu — który bynajmniej nie jest reprezentatywny dla całej cywilizacji amerykańskiej — istotą życia jest robienie jak największej ilości pieniędzy, bez względu na środki i konsekwencje. Czyli nie tylko: „The business of America is business”, ale „The business of life is business”.

Oślepiły w swojej żądzy robienia pieniędzy za wszelką cenę i szaleńczej konsumpcji, kapitalizm amerykański, a ściślej mówiąc korporatyzm, chce kontroli nad całym światem, tak jak żydowskie chrześcijaństwo, szczególnie katolicyzm, chce kontroli nad „duszami” wszystkich mieszkańców Ziemi. Korporatyzm amerykański jest gotów zniszczyć jakikolwiek alternatywny system ekonomiczny. Nie waha się też przed zniszczeniem dzikiej natury, cokolwiek z niej pozostało, tylko po to aby wybudować jeszcze jednego Wal-Marta, jeszcze jednego MacDonalda, albo jeszcze jedną, siedemset którąś bazę wojskową w sto dwudziestym którymś kraju i doprowadzić w razie potrzeby do kolejnej interwencji zbrojnej, do jeszcze jednej wojny, co uczynił już setki razy. Co gorsza, zastrzega sobie prawo do ataku prewencyjnego na jakikolwiek kraj, który według mniemania amerykańskich „übermenschów” z Białego Domu „stanowi zagrożenie dla interesów USA”. Tak jak np. Irak, Korea, Afganistan, Grenada, Kuba, itd.

I to są fakty, a nie „mity anty-amerykańskie”, jak krzyczą proamerykańskie media w Polsce. Przykładów jest mnóstwo: zagłada Indian i grabież ich ziemi i surowców naturalnych; zagarnięcie Hawajów; użycie bomb atomowych w Japonii i przeprowadzenie eksperymentów nuklearnych na Pacyfiku i na terenie samych Stanów Zjednoczonych; stopniowa, nieubłagana ekspansja militarnych baz wojskowych na całym świecie; taka sama ekspansja gigantycznych amerykańskich korporacji, jak Halliburton czy Wal-Mart; zmasakrowanie Wietnamu; obecne próby kontroli przestrzeni kosmicznej; i kolejne plany militarne wobec Iranu, Syrii, czy Korei Północnej.

Takie to dwie, a nie tylko jedna, ideologie - katolicyzm i korporatyzm amerykański — zawładnęły teraz Polską. Przedtem komunizm niszczył Polskę, nie tyle ideologią, która w teorii przynajmniej była humanistyczna, ale komunistami polskimi i sowieckimi, którzy, jak księża katoliccy, chcieli mieć władzę nad wszystkimi. Za komuny, mieliśmy jedną świętą krowę, której nie wolno było krytykować. Teraz mamy dwie. I to jest istota, czyli jej tragedia, tak zwanej „polskiej demokracji”.

Takie są fakty dotyczące Trzeciej Rzeczypospolitej. Mitem jest więc to, że Polska jest krajem w pełni suwerennym politycznie i kulturowo.

I znowu gwoli szybkiego wyjaśnienia: zdaję sobie oczywiście sprawę, bardziej niż nawet najbardziej zagorzały proamerykanista w Polsce, że kultura amerykańska ma bardzo głębokie, wspaniałe humanistyczne idee do zaferowania, takie jak, np. transcendentalizm [Ralph Emersona](#), indywidualizm [Henry Thoreau](#), czy świecki humanizm [Roberta Ingersolla](#), [Corlissa Lamonta](#) i [Paula Kurtza](#). Ale te wspaniałe ideały i ideologie amerykańskie, niestety, w ogóle się nie liczą politycznie ani w USA ani na świecie i są brane poważnie tylko przez małą grupę intelektualistów, którzy interesują się amerykańską literaturą i filozofią.

W ramach takich faktów i mitów, opisanych powyżej, „Fakty i Mity” to przede wszystkim sposób na robienie dużych pieniędzy przez poprawną politycznie, czyli płytką, krytykę katolicyzmu i instytucji Kościoła katolickiego i taką samą, poprawną politycznie, ograniczającą się, krytykę USA. I tu kończy się zasięg intelektualnej odwagi „Faktów i Mitów,” które nie są zainteresowane dalszą, poważną walką ideologiczną, bo taka walka naraziłaby „Fakty i Mity” na straty finansowe.

To dlatego mój esej o zagrożeniu jakie stanowią USA dla świata, został tak zredagowany, że tylko połowa została opublikowana i to pod zmienionym tytułem, mimo że osobiście kilkakrotnie prosiłem red. Kotlińskiego aby tego nie robił. Widocznie tytuł „Bój się USA” Roman uznał za zbyt ryzykowny finansowo i politycznie. *Notabene*, mój artykuł został wydany w wersji nieocenzurowanej przez red. Mariusza Agnosiewicza w „Racjonałście”, jednym z kilku zaledwie znanych mi autentycznie wolnych polskich pism. Oby tylko „Racjonalista” stał się kiedyś tak popularny jak „Fakty i Mity”.

To samo dotyczy artykułów uderzających w samą istotę zła chrześcijaństwa i jego polskiego oblicza — katolictwa, artykułów takich jak np. list Pani Ewy Ende czy jakiegokolwiek [publikacje „Zadruży”](#). Takie artykuły, bez względu na ich fachowość, nie mogą się ukazać w „Faktach i Mitach”, bo przecież spowodowałyby to, że np. polscy baptyści czy polscy Świadkowie Jehowy poczuliby się obrażeni i przestaliby prenumerować „Fakty i Mity”, co byłoby stratą finansową zbyt chyba dużą dla biznesu red. Kotlińskiego.

Chciałbym się mylić.

Chciałbym, aby red. Kotliński udowodnił Pani Ende i mnie, że nie mamy racji, że interesy finansowe, choć bardzo ważne, nie są najważniejsze w polityce redaktorskiej „Faktów i Mitów”. Czy zgodziłbyś się, Roman, wydrukować list Pani Ende i mój artykuł w „Faktach i Mitach”? To byłby dla mnie dowód, że się mylę.

Chciałbym też, aby „Fakty i Mity” utworzyły wspólny front intelektualny z „Racjonalistą” i np. z „Bez Dogmatu” w walce o suwerenność intelektualną Trzeciej Rzeczypospolitej, bez której to suwerenności nie może być pełnej niepodległości politycznej i humanistycznej demokracji.

Na zakończenie chciałbym dodać, że mój artykuł nie powinien być interpretowany jako oskarżenie „Faktów i Mitów”, a tym bardziej red. Kotlińskiego. „Fakty i Mity”, tak dla mnie jak i chyba dla Pani Ende, i innych, to przede wszystkim pewne rozczarowanie. Ale pismo to mimo wszystko spełnia bardzo ważną rolę w Polsce w zakresie, w jakim decyduje się na krytykę Kościoła katolickiego. W naszej skatoliczonej — a obecnie i zamerykanizowanej rzeczywistości — jakkolwiek krytyka, nawet obciążona redaktorską cenzurą, polskiego katolicyzmu i amerykańskiego korporacjonizmu jest niezwykle potrzebna. I dlatego należy jak najbardziej życzyć red. Kotlińskiemu i jego współpracownikom dalszych sukcesów finansowych i zawodowych.

Ale moim mitem jest coś więcej niż „Fakty i Mity”. Moim mitem jest marzenie o wolnej, słowiańskiej Polsce. Jest to marzenie tak wspaniałe, że warto być dla niego trochę naiwnym. I to jest fakt, którego nie mogę ukryć.

Podobna tematyka na: [FAKTY I MITY - fakty czy mity?](#), [Jak to Fakty i Mity z Bractwem Himawanti partię zakładały](#)

Kaz Działka

Główny redaktor sekcji angielskiej Racjonalisty. Redaktor naczelny magazynu The American Rationalist. Doktor amerykańistyki (Uniwersytet Nowy Meksyk). Autor książki ["Moja Słowiańska Wolność"](#). [Nota biograficzna](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-07-2005 Ostatnia zmiana: 08-08-2005)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4291>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl